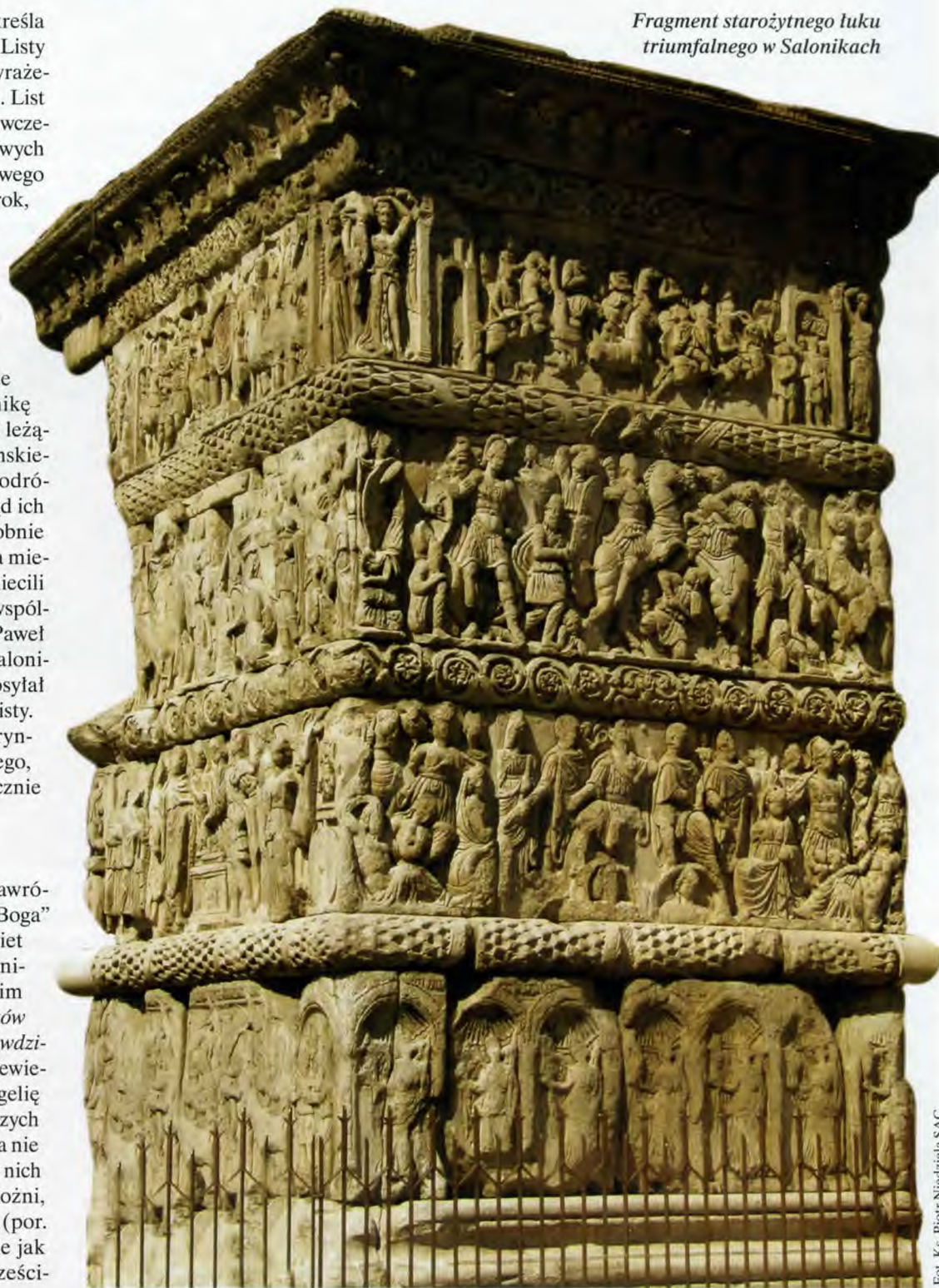


Wśród listów, które tradycja określa jako Listy Pawłowe, są dwa Listy do Tesaloniczan. Drugi robi wrażenie postscriptum do pierwszego pisma. List pierwszy natomiast jest uznawany za najwcześniejsze pismo spośród Listów Pawłowych i jednocześnie za najstarszy tekst Nowego Testamentu. Jest datowany na 50–51 rok, kiedy to św. Paweł przebywał w Koryncie. Stamtąd zwrócił się do założonej kilka miesięcy wcześniej w Tesalonice wspólnoty chrześcijańskiej (por. Dz 17,1–10). Oba Listy dzieli okres nawet kilkunastu lat.

Św. Paweł wraz z Sylasem, a może i z Tymoteuszem odwiedzili Tesalonikę (dzisiejsze Saloniki w Grecji), miasto leżące przy głównej drodze cesarstwa rzymskiego – Via Egnatia – podczas drugiej podróży misyjnej. Dotarli tam z Filipi, skąd ich wyrzucono (1 Tes 2,2n). Prawdopodobnie pobyt Pawła w tym mieście trwał kilka miesięcy, jednak przeciwnicy Apostoła wznieśli bunt i musiał on opuścić utworzoną wspólnotę (1 Tes 2,17) i udać się do Aten. Paweł kilkakrotnie chciał powrócić do Tesaloniki, lecz nie udało mu się to, dlatego posyłał tam swoich pomocników i słał do nich listy. Tymoteusz i Sylas po powrocie do Koryntu przekazali Apostołowi relację z tego, co się dzieje w mieście, a on niezwłocznie napisał List do Tesaloniczan.

Wspólnota

Według świadectwa św. Łukasza nawróciło się wielkie mnóstwo „bojących się Boga” Greków i niemało znamienitych kobiet (Dz 17,4). Nowo nawróceni Tesaloniczanie wywodzili się przede wszystkim z pogaństwa: *...nawróciliście się od bożków do Boga, by służyć Bogu żywemu i prawdziwemu* (1 Tes 1,9). Zatem Żydów było niewiele, choć św. Paweł musiał głosić Ewangelię także w synagodze. Nawrócenia pierwszych chrześcijan były żywiołowe, a ich tempa nie można mierzyć dzisiejszą miarą. Wśród nich byli na pewno ludzie znamienici, zamożni, jak Jazon, który posiadał własny dom (por. Dz 17,5). Większość jednak, podobnie jak w innych pierwotnych gminach chrześci-



Fot. K. Piotr Niemiński SAC



Elżbieta Sulewska

RADOŚĆ i DZIEKUCZYNIENIE



jańskich, stanowili ludzie ubodzy. Paweł wspomina pobyt wśród nich tymi słowami: *Pamiętajcie przecież, bracia, naszą pracę i trud. Pracowaliśmy dniem i nocą, aby nikomu z was nie być ciężarem* (1 Tes 2,9).

Radość i troska

Apostoł wyraża wielką radość, że naukę jego i współtowarzyszy Tesaloniczanie przyjęli nie jako słowo ludzkie, ale Boże (2,13) *pośród wielkiego ucisku, z radością Ducha Świętego* (1,6). Ich wiara okazała się uczynna, pełna miłości, ofiarna, a nadzieja w Panu wytrwała (1,3). Św. Paweł dostrzega jednak braki w ich wierze. Ostrzega więc ich przed zmysłowością, podstępem i oszustwem, wyjaśniając, że wolą Boga jest ich uświęcenie (4,3–6). Jednak mimo to są oni wzorem dla wszystkich wiernych w Macedonii i Achai (1,7), a dla Pawła nadzieją, radością i wieńcem chwały (2,19–20). Tak pięknego świadectwa nie otrzymała żadna ze wspólnot chrześcijańskich.

Czytelnika zaskakuje ciepły i osobisty ton listu. Wynika on z potrzeby ojcowskiego serca Apostoła, który pragnie umiłowanym dzieciom dać siebie: w pochwalę, przestrożę, w pouczeniu i zachęcie do wytrwania na drodze świętości, którą podążają. Nie jest to traktat teologiczny, ale w pełnym tego słowa znaczeniu list – wyraz serdecznej więzi między piszącym a adresatami. Radość autora jest tak wielka, że nie wie, jak dziękować Bogu: *Jakież bowiem podziękowanie*

Powołanie na drodze do Damasku rzeczywiście doprowadziło Pawła właśnie do tego: Apostoł uczynił Chrystusa ośrodkiem swojego życia, pozostawił wszystko ze względu na najwyższą wartość poznania Chrystusa i Jego tajemnicy miłości i następnie gorliwie głosił Go wszystkim, a szczególnie poganom, „ku chwale Jego imienia” (Rz 1,5).

Benedykt XVI

możemy za was złożyć Bogu za radość, jaką mamy z powodu was przed Bogiem naszym? (3,9). Przyznaje, że obawiał się o Tesaloniczanie, kiedy z powodu nawrócenia prześladowali ich Żydzi, że szatan wykorzysta tę trudną sytuację – utrapienia i rozłąkę – i udaremni cały wysiłek Apostoła. Teraz jednak raduje się, że jego obawy były nieuzasadnione.

Apostoł przestrzega Tesaloniczanie przed niebezpieczeństwami ze strony wielu wrogów Jezusa Chrystusa. Szczególne upomnienie kieruje do tych, którzy zamiast czuwać i przygotowywać się na powtórne przyjscie Chrystusa na ziemię oddają się beczynności i szerzą niepokój wśród braci. Wzywa ich do rzetelnego wypełniania obowiązków, zachowania spokoju i do pracy: *Zachęcam was jedynie, bracia, abyście coraz bardziej się doskonalili i starali zachować spokój, spełniać własne obowiązki i pracować własnymi rękami, jak to wam nakazaliśmy* (4,11).

W Liście są również pouczenia co do losu zmarłych. Tesaloniczanie sądzili bowiem, że w dniu paruzji, czyli powtórnego przyjścia Pańskiego, zmarli będą w gorszej sytuacji niż pozostali przy życiu. Napelniało ich to smutkiem. Paweł, będąc w Tesalonice, podał tylko ogólną naukę o paruzji i sądzie ostatecznym. Teraz uzupełnia ją, pocieszając jednocześnie Tesaloniczanie, że przyjscie Pańskie będzie triumfem wszystkich wiernych, zarówno zmarłych, jak i żywych.

Także Drugi List do Tesaloniczanie podejmuje kwestię paruzji i poprzedzających ją znaków (2,1–12). Apostoł utwierdza adresatów w przekonaniu, że życie wierzących jest oczekiwaniem na Dzień Pański, który jeszcze nie nadszedł, ponieważ przedtem przyjdzie wielkie odstępstwo i musi się pojawić *człowiek grzechu* (2 Tes 2,3–12). Jezus Chrystus zwalczy jednak wszystkich swoich nieprzyjaciół. Podobnie jak w 1 Tes Apostoł dziękuje Bogu za chrześcijańskie powołanie Tesaloniczanie i nakłania ich do wytrwania w nim (2,13–15), modląc się o osiągnięcie tego celu (2,16n.).

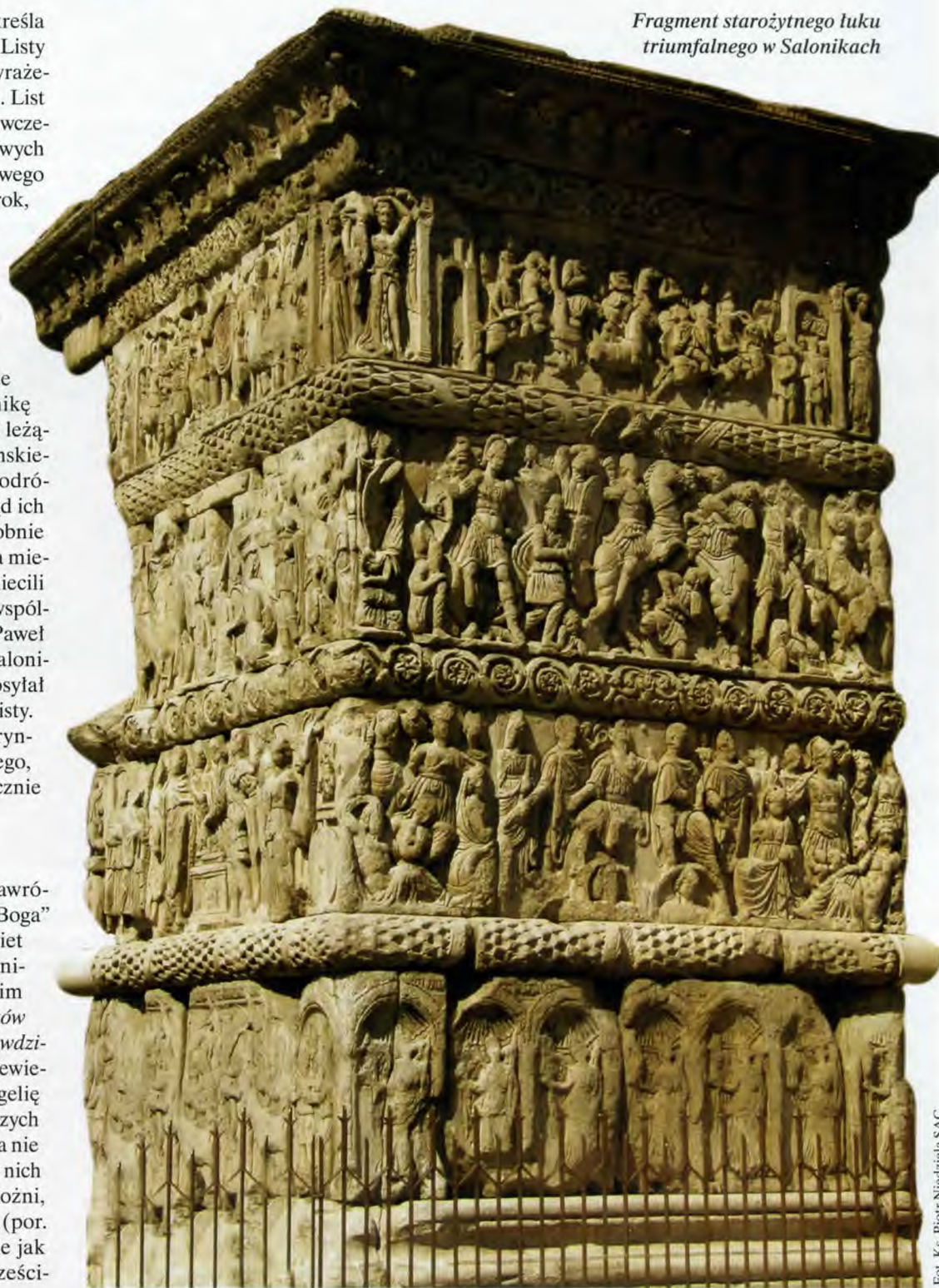
Listy do Tesaloniczanie należą do najwcześniejszych, czego dowodzi ich styl i myśl teologiczna. Bardzo osobisty, ciepły, bezpośredni ton 1 Tes podkreśla jego przekaz. Nie ma w nim podniosłych hymnów liturgicznych, jak w przypadku Listu do Efezjan, nie ma też rozwiniętych traktatów teologicznych, choć można już zauważyć załączek wielkich tematów rozwiniętych w innych Listach.

Wśród listów, które tradycja określa jako Listy Pawłowe, są dwa Listy do Tesaloniczan. Drugi robi wrażenie postscriptum do pierwszego pisma. List pierwszy natomiast jest uznawany za najwcześniejsze pismo spośród Listów Pawłowych i jednocześnie za najstarszy tekst Nowego Testamentu. Jest datowany na 50–51 rok, kiedy to św. Paweł przebywał w Koryncie. Stamtąd zwrócił się do założonej kilka miesięcy wcześniej w Tesalonice wspólnoty chrześcijańskiej (por. Dz 17,1–10). Oba Listy dzieli okres nawet kilkunastu lat.

Św. Paweł wraz z Sylasem, a może i z Tymoteuszem odwiedzili Tesalonikę (dzisiejsze Saloniki w Grecji), miasto leżące przy głównej drodze cesarstwa rzymskiego – Via Egnatia – podczas drugiej podróży misyjnej. Dotarli tam z Filipi, skąd ich wyrzucono (1 Tes 2,2n). Prawdopodobnie pobyt Pawła w tym mieście trwał kilka miesięcy, jednak przeciwnicy Apostoła wznieśli bunt i musiał on opuścić utworzoną wspólnotę (1 Tes 2,17) i udać się do Aten. Paweł kilkakrotnie chciał powrócić do Tesaloniki, lecz nie udało mu się to, dlatego posyłał tam swoich pomocników i słał do nich listy. Tymoteusz i Sylas po powrocie do Koryntu przekazali Apostołowi relację z tego, co się dzieje w mieście, a on niezwłocznie napisał List do Tesaloniczan.

Wspólnota

Według świadectwa św. Łukasza nawróciło się wielkie mnóstwo „bojących się Boga” Greków i niemało znamienitych kobiet (Dz 17,4). Nowo nawróceni Tesaloniczanie wywodzili się przede wszystkim z pogaństwa: *...nawróciliście się od bożków do Boga, by służyć Bogu żywemu i prawdziwemu* (1 Tes 1,9). Zatem Żydów było niewiele, choć św. Paweł musiał głosić Ewangelię także w synagodze. Nawrócenia pierwszych chrześcijan były żywiołowe, a ich tempa nie można mierzyć dzisiejszą miarą. Wśród nich byli na pewno ludzie znamienici, zamożni, jak Jazon, który posiadał własny dom (por. Dz 17,5). Większość jednak, podobnie jak w innych pierwotnych gminach chrześci-



Fot. K. Piotr Niemiński SAC



Elżbieta Sulewska

RADOŚĆ i DZIEKUCZYNIENIE